Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROK III Warszawa, 15 października 1938 r. ZESZYT 19 (37)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY

SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

REDAGUJE KOMITET

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 85

TELEFON Nr 7.26-30 KONTO CZEKOWE W PKO. Nr 21.050

Prenumerata roczna 9 zł, półroczna 5 zł, kwart. 3 zł, pojedyńczy egzemplarz 60 gr.

Cena ogłoszeń:

za wiersz 1 mm szer. 60 mm: w tekście i przed tekstem — 75 gr, za tekstem — 60 gr.

ZESZYT ZAWIERA:

ROK III Warszawa, 15 października 1938 r. ZESZYT 19 (37)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

CZY ROLNICZY FRONT KREDYTOWY KKO UWZGLĘDNIA DZIAŁALNOŚĆ GKPO.

Czwarty Ogólnopolski Kongres KKO odbyty we Lwowie w dniach 10 i 11 września r. b., zajmował się obszernie sprawą rozbudowy rolniczej akcji kredytowej. W tej dziedzinie prace Kongresu objęły następujące rezolucje:

„1) Doceniając konieczność odbudowy kredytu rolnego, jako nieodzownego warunku podniesienia gospodarczego wsi oraz intensyfikacji poczynającej się rentować produkcji rolniczej — IV Ogólnopolski Kongres KKO apeluje do KKO o pozytywne ustosunkowanie się do zagadnienia finansowania sfer rolniczych.

2) Kongres wyraża przekonanie, że ekspansja kredytowa KKO wśród rolnictwa może się rozwijać jedynie pod warunkiem utrzymania zaufania i ładu prawno-gospodarczego w stosunkach kredytowych.

3) Mając na względzie okoliczność, iż realizacja pomocy finansowej, przewidzianej w ustawodawstwie konwersyjnym, w licznych wypadkach jest opóźniona i utrudniona. Kongres zwraca się z apelem do czynników kompetentnych o zapewnienie Kasom możliwości łatwego upłynnienia, w razie potrzeby, akceptów Banku Akcpetacyjnego, które były pomyślane jako instrument upłynnienia skonwertowanych wierzytelności rolniczych.

4) Kongres deklaruje gotowość nawiązania najściślejszej współpracy z organizacjami reprezentującymi rolnictwo celem dostosowania działalności kredytowej KKO do istotnych potrzeb rolnictwa.

5) Mając na uwadze wielką pożyteczność dla rolnictwa ulgowych kredytów celowych z funduszów Państwowego Banku Rolnego, Kongres uważa za wskazane, aby KKO brały w dalszym ciągu dział w rozprowadzaniu tychże kredytów wśród rolnictwa“.

Rezolucje powyższe stwierdzają, że ogół KKO przywiązuje duże znaczenie do rolniczej akcji kredytowej. Ten wzrost zainteresowania kredytami rolniczymi wśród KKO, wypływa niewątpliwie ze stwierdzenia

na podstawie sprawozdania z działalności KKO za rok 1937, niedostatecznej akcji kredytowej KKO w rolnictwie.

Oto co mówi wspomniane sprawozdanie o tej akcji:

„Przeciętne w Kasach zadłużenie rolnicze wynosi 25,43% stanu udzielonych kredytów. Po wyeliminowaniu natomiast trzech największych Kas miejskich, a mianowicie KKO m. st. Warszawy, KKO m. Łodzi i m. Wilna, które z rolnictwem nie współpracują, względnie współpracują w stopniu minimalnym, dla pozostałych Kas stosunek pretensyj rolniczych do ogółu akcji kredytowej wynosić będzie 45,0%. Największe nasycenie kredytami rolniczymi wykazują Kasy województwa poleskiego, a następnie lubelskiego i wołyńskiego (72,93%, 69,17%, 60,82%)".

Z ogólnej sumy zł 48.127 tysięcy kredytów rolniczych poszczególne grupy pożyczkobiorców wykorzystały:

posiadacze gospodarstw do 50 ha	zł 37.646 tys.
„ „ ponad 50 ha	„ 7.374 „
spółdzielnie rolnicze bez spółdzielni kredytowych	„ 1.781 „
spółki wodne	„ 278 „
inne osoby i instytucje z tyt. kredytów rolniczych	„ 1.048 „
Razem	zł 48.127 tys.

Przewaga więc drobnej własności w kredycie rolniczym KKO jest aż nadto widoczna.

Ogólną sumę kredytów rolnictwo wykorzystało w formie:

pożyczek wekslowych	zł 17.990 tys.
pożyczek hipotecznych	„ 1.376 „
pożyczek skryptowych	„ 204 „
układów konwersyjnych	„ 24.840 „
w innej formie	„ 3.717 „

„Z sumy zł 48.127 tys. kredytów rolniczych większość, bo 31.702 tys. złotych, pochodzi z kredytów udzielonych jeszcze przed dniem 1 lipca 1932 r. Stan kredytów rolniczych udzielonych już w terminie późniejszym wynosi zatem zł 16.425 tys. Straty dotychczas przez KKO poniesione (odpisane) na pretensjach rolniczych wyniosły zł 3.388 tys. Jest to suma na możliwości KKO, nie posiadających dostatecznych funduszów zasobowych, poważna. Niezupełnie poprawnie wywiązuje się rolnictwo z zobowiązań z tytułu układów konwersyjnych. Na ogólną ilość 37 tys. układów konwersyjnych, zalegało w końcu zeszłego roku z opłacaniem rat odsetkowych 14 tys. dłużników, a więc 39%, z czego z jedną ratą zalegało 7 tys., z dwoma 3 tys., z trzema i więcej 4 tys. dłużników".

Dla oceny całokształtu działalności kredytowej KKO w rolnictwie mamy więc dwa dokumenty: 1) rezolucję Lwowską w sprawie kredytu dla rolnictwa oraz 2) sprawozdanie z działalności KKO za rok 1937 w zakresie kredytów rolniczych. Ponieważ rezolucja Lwowska stanowi ekstrakt zasadniczego stosunku KKO do omawianego zagadnienia i czerpie swoje tezy z doświadczenia, przeto kluczem do obrony tych tez będzie omówienie rolniczej działalności kredytowej KKO. Badając dorobek KKO w dziedzinie kredytowej stwierdzamy, że KKO coraz bardziej przechodzą do rozbudowania akcji kredytowej na terenie stanu trzeciego, tj. handlu, średniego i drobnego przemysłu oraz rzemiosł. Jest to objaw zupełnie naturalny, jeżeli się zważy obecne, sprzyjające tej akcji okolicz-

ności. Ten kierunek rozwoju akcji kredytowej KKO potwierdza np. fakt, że na ogólną sumę 48.127 tys. zł kredytów rolniczych, stan kredytów udzielonych po dniu 1 lipca 1932 roku wynosi tylko 16.425 tys. zł. Przy obecnej lepszej spłacalności nowych kredytów rolniczych łatwiej udzielać nowych kredytów rolnikom, mimo to suma powyższa oraz porównanie ze stanem tych kredytów w roku 1936, mówi o zmniejszeniu się w ostatnich latach zasięgu działalności kredytowej KKO w rolnictwie. Jest rzeczą znamienną, że w tym okresie ograniczone zostały również stosunki kredytowe KKO z PBR.

Obecne dążenie do rozwinięcia kredytowej akcji w rolnictwie przez KKO nasuwa przypuszczenie, że akcja ta stanie się bardziej programową i oprze się na określonym planie działania.

Czy dotychczas KKO posiadały taki plan działania. Planu ogólnego KKO nie posiadały, jednak w poszczególnych Kasach były dążenia do ustalenia własnych planów. Ogół KKO uświadamiał sobie np. potrzebę rozwijania kredytów hipotecznych. KKO powiatu warszawskiego opracowała nawet projekt nowelizacji przepisów hipotecznych w duchu udostępnienia czynności wywoływania hipotek i dokonywania zapisów. Akcja Związku KKO niewątpliwie przyczyniła się do szybszego wydania ustawy z dnia 9 kwietnia r. b., przewidującej znaczne ulgi przy pierwiastkowej regulacji hipotek wiejskich.

Czy możliwe jest obecnie zrealizowanie tez rezolucji Kongresu Lwowskiego, bez opracowania na ich podstawie stosownego planu działania. Niewątpliwie, nie. Na jakie sprawy należy w tym planie najwięcej zwrócić uwagę?

Plan ten winien przede wszystkim należycie opracować akcję kredytową KKO wśród drobnej własności rolnej do 50 ha. Ta właśnie akcja nasuwa obecnie najwięcej zastrzeżeń, zarówno co do dostępności jak i kosztów. Już dawno było stwierdzone, że typ drobnych kredytów rolniczych nie opłaca się KKO, ponieważ wymaga znacznie większej obsługi biurowej i podnosi koszta handlowe, nie wytrzymujące zdrowej kalkulacji. Również odległość zamieszkiwania licznych drobnych pożyczkobiorców utrudnia kontrolę zużycia kredytów, wypłacalności oraz dochodzenie długu. Kredyt KKO podrażają również koszta obciążające pożyczkobiorcę dodatkowo, jak zamiana weksli, koszta podróży poręczycieli; strata czasu itp. Przytoczone fakty działają hamująco na rozwój akcji kredytowej KKO wśród drobnych rolników. Oto suma kredytów udzielonych przez KKO gospodarstwom do 50 ha w roku 1937 wynosiła 37.646 tys. zł, a więc w porównaniu z sumą 29.000 tys. zł kredytów udzielonych drobnym rolnikom przez GKPO w tymże roku, nie była nazbyt imponująca; kredyty GKPO stanowią już 79,7% sumy kredytów KKO udzielonych rolnikom do 50 ha.

Ten stan rzeczy daje GKPO prawo żądania, aby polityka kredytowa obu grup Kas była jak najprędzej uzgodniona i oparta na harmonijnej współpracy u góry i w terenie.

Na jakich podstawach miałoby się oprzeć takie porozumienie. Powinno ono deklaracyjnie stwierdzić, że:

1) Zarówno KKO i GKPO uznają ścisłą wspólnotę swoich interesów, wypływającą z pokrewieństwa strukturalnego, ideowego i z celów gospodarczych, które nakładają obowiązek wzajemnej współpracy tych instytucyj we wszystkich dziedzinach wykonywanych zadań przy rów-

ności i lojalności wzajemnej. Wyrazem powyższych dążeń winna stać się przed wszystkim wzajemna wymiana informacji kredytowej, następnie ogólnopowiatowy plan akcji kredytowej itp.

2) Celem obu typów Kas jest zachowanie na miejscowe potrzeby gospodarcze wszelkich miejscowych kapitałów oszczędnościowych i najbardziej zgodne z interesem publicznym użycie ich na miejscowe potrzeby gospodarcze. Pożądanym byłoby aby obie strony ustaliły charakter i wysokość oraz sposoby zbierania wkładek oszczędnościowych i dokonywania wypłat.

3) Kredyt dla drobnego rolnictwa musi być jak najtańszy i jak najdostępniejszy. Obie strony zgodnie przekalkulują i ustalą, jakie typy kredytów i do jakiej wysokości okaże się korzystniejsze dla rolników otrzymywać bądź przez KKO, bądź przez GKPO.

Inicjatywę opracowania planu współpracy obu typów Kas mogłyby podjąć instytucje patronujące tym Kasom. Jest to konieczne.

W imię interesu publicznego nie można podtrzymywać nadal istniejącego w tej dziedzinie chaosu, nigdy bowiem nie dojdziemy do uzdrowienia stosunków kredytowych na wsi.

PAŹDZIERNIK — MIESIĄC PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI

Miesiącem, poświęconym specjalnie zagadnieniu oszczędności, jest październik. Wszystkie instytucje, mające za zadanie zbieranie wszelkich, nawet małych, lecz martwo leżących kapitałów i wprowadzanie ich w żywy obieg gospodarczy w postaci pożyczek, starają się ten właśnie miesiąc wykorzystać na intensywną propagandę, której celem jest wyciągnięcie ze schowków ukrytych dotychczas oszczędności, jak również pobudzenie do oszczędzania te osoby, które tego nie czyniły.

Dlaczego właśnie październik uczyniono miesiącem oszczędności? Zdawałoby się, że jest to okres najmniej odpowiedni do głoszenia haseł oszczędności, wszak jest to czas, w którym rolnik ukończył zbieranie niemal wszystkich plonów całorocznej pracy i, gdy jest wszystkiego w bród i, że wobec tego nie tylko nie potrzeba stosować żadnych oszczędności ale, że można pozwolić sobie nawet na pewną rozrzutność. Najodpowiedniejszym miesiącem dla propagowania oszczędności, w myśl takiego rozumowania, byłby któryś z miesięcy przednówkowych, kiedy zapasy są już bardzo małe lub się skończyły i kiedy sprawa oszczędzania staje się bardzo pilną. Takie rozumowanie byłoby niesłuszne i nie o taką oszczędność chodzi, którą trzeba stosować z musu. Taka oszczędność, do której jest się zmuszonym z braku środków na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb, nie jest oszczędnością twórczą i nie potrzeba jej aż specjalnie propagować, gdyż sama się narzuca.

Oszczędność właściwa, twórcza, czynna polega nie na ratowaniu mizernej resztki zapasów, z których się przed tym lekkomyślnie czerpało, lecz na tworzeniu w sposobnej porze zapasów, w celu uniknięcia biedy, gdy przyjdą cięższe chwile, lub w celu użycia zgromadzonych oszczędności do powiększenia względnie ulepszenia warsztatu pracy.

Przyroda, której mądrość i celowość podziwiać trzeba na każdym kroku i tutaj daje nam przykłady, które człowiek winien rozważyć i naślado-

wać. Nie będziemy tu już wspominali o pszczołach, symbolu pracowitości, zapobiegliwości i oszczędności. Zbyt dobrze są wszystkim znane te ich cechy, dzięki którym pszczoły zapewniają sobie możność przetrwania złych czasów. Podobnych przykładów tworzenia zapasów, jak gdyby z myślą o jutrze, spotykamy w przyrodzie bardzo dużo. Niektóre gatunki zwierząt zbierają żywność i przechowują ją w taki sposób, aby dorobek całego lata nie uległ zniszczeniu, inne gatunki znów tworzą sobie zapasy w formie odkładania pod skórą grubej warstwy tłuszczu, który w okresie niedojadania, jakim jest czas zimy, zużyty zostanie na wyrównanie braków pożywienia, potrzebnego organizmowi. Tak więc w przyrodzie okres obfitości kokarmów jest okresem odkładania zapasów na czas niedostatku.

Dla ludzi okresem najbardziej obfitym w ciągu roku jest październik i w tym to właśnie miesiącu jest najodpowiedniejsza pora do myślenia o odkładaniu części posiadanych plonów na przyszłość. Tak każe przezorność, gdyż nigdy nie wiadomo, jakie będzie jutro.

Wskazaliśmy wyżej na fakty tworzenia oszczędności przez zwierzęta, a ileż więcej powodów do oszczędzania ma sam człowiek? Zwierzę ma do wyżywienia tylko samo siebie, okres dla niego ciężki jest stosunkowo krótki, gdyż, gdy tylko minie zima, to już i bieda się kończy, potrzeby zwierzęcia ograniczają się tylko do kwestii pokarmu, zdobycie pożywienia nie wymaga żadnych nakładów, żadnych maszyn i narzędzi. Człowiek natomiast nie tylko, że musi wyżywić siebie i rodzinę, ale obowiązkiem jego jest odpowiednio wychować dzieci, zapewnić im znośną przyszłość przez danie warsztatu pracy, albo przez zapewnienie zdobycia odpowiedniego fachu, potrzeby człowieka nie ograniczają się tylko do kawałka chleba, lecz obejmują również całą sferę potrzeb kulturalnych, które coraz bardziej wzrastają, a których zaspokojenie umożliwia i ułatwia posiadanie pewnego już dorobku materialnego. Poza tym sposoby produkcji wymagają różnych nakładów, maszyn i narzędzi, które z czasem, po zużyciu, trzeba zastąpić nowozakupionymi.

Zaspokojenie tych potrzeb i wiele, wiele innych, które życie nagle wysuwa, wymaga posiadania odpowiednich zapasów, oszczędności, z których możnaby czerpać, gdy zajdzie tego konieczność. Wielu jednak ludzi tej, tak prostej rzeczy nie rozumie lub bagatelizuje ją sobie. To nastawienie musi się zmienić, jak również musi się wytworzyć zrozumienie potrzeby oszczędzania.

Przyczynić się do tego powinny GKPO.

Akcję uświadamiania społeczeństwa oraz zachęcania do składania oszczędności prowadzą już od szeregu lat w sposób intensywny i systematyczny inne instytucje oszczędnościowe, jak: PKO, KKO, spółdzielnie kredytowe. W akcji tej nie może zabraknąć GKPO, nie tylko już dlatego, że jest to ich zadanie, ale choćby dlatego, ażeby nie zostały zupełnie usunięte w cień, gdzie powoli musiałyby zamierać.

Stwierdzić musimy, niestety, że dotychczas udział GKPO w pracy propagandowo-oszczędnościowej był, z małymi tylko wyjątkami, bardzo nikły. Będziemy może bliżsi prawdy, gdy powiemy, że większość Kas nie prowadziła żadnej akcji propagandowej, że nie podejmowała najmniejszych nawet prób szerzenia idei oszczędnościowej.

Nie chcemy przypuszczać, ażeby przyczyną tego było zwyczajne niedbalstwo ze strony organów Kas. Raczej skłonni jesteśmy sądzić, że w Kasach tych nie było ludzi, którzy umieliby zorganizować akcję propagandową lub, że członkowie organów Kas, oceniając zbyt pesymistycznie możli-

wości oszczędzania ze strony rolników, nie wierzyli, aby akcja propagandowa dała jakiekolwiek pozytywne wyniki.

Nie chcemy w naszych tutaj rozważaniach sięgać wstecz i omawiać tego co było, lecz to — co ma być. Z jakichkolwiek by przyczyn płynęła dotychczasowa bezczynność, powinna się ona jak najrychlej skończyć, a momentem przełomowym powinien się stać tegoroczny „Dzień Oszczędności". Jeśli w niektórych Kasach przyczyną bezczynności było istotnie niedbalstwo, powinno ono być zastąpione przez rzetelnie podjętą pracę, tam, gdzie jest brak umiejętności zorganizowania szerszej akcji, powinno się przynajmniej zastosować proste i łatwe środki propagandy, gdzieindziej wreszcie brak wiary w możliwość ściągnięcia oszczędności do Kasy musi zastąpić przekonanie, że wielkim nakazem przeżywanych czasów jest wzmacnianie gospodarcze naszego Państwa, szukanie wszędzie i wydobywanie na wierzch wszelkich źródeł tej siły.

Jesteśmy narodem biednym, przyczyną jednak tej biedy nie jest brak przyrodzonych warunków, dających możliwości zbogacenia się, lecz wiekowa niewola, w czasie której nie tylko nie mieliśmy poparcia ze strony państw zaborczych, lecz przeciwnie — wszelkiego rodzaju utrudnienia, płacąc im przytym ciężki haracz. Do tego jeszcze doszło wielkie w czasie wojny zniszczenie gospodarstw, mniejszych i większych warsztatów pracy, fabryk, urządzeń publicznych oraz kapitałów, znajdujących się czy to w bankach, czy w rękach prywatnych. Usunięcie tych wszystkich zniszczeń wymagało tak wielkich nakładów pracy i pieniędzy, że na rozbudowę i tworzenie nowych warsztatów, zakładów i urządzeń pozostały już tylko nieduże środki. Dlatego też nasz aparat gospodarczy ma bardzo poważne braki. Braki te muszą być uzupełnione jak najprędzej ze względu na stosunki wewnętrzne, jak również zewnętrzne.

Stosunki wewnętrzne, na które składa się m. in. istnienie olbrzymiej armii ludzi bezrobotnych lub niedostatecznie zatrudnionych, zamieszkujących głównie przeludnioną już bardzo wieś, wymagają szybkiego i dużego uprzemysłowienia kraju oraz dokonania ulepszeń w gospodarstwie rolnym. Uprzemysłowienie kraju odciągnęłoby ze wsi masy bezrolnych oraz rolników posiadających karłowate gospodarstwa, a ulepszenia produkcji rolnej podniosłyby jej wydajność.

Uprzemysłowienie kraju oraz wysoka kultura rolna, zapewniająca dostateczną ilość żywności dla całego kraju, mają kardynalne znaczenie dla jego obronności, gdyż wzmagają jego siłę, co jest konieczne dla zachowania niepodległości i całości granic naszego państwa. Wykonanie tego zadania, tej nieodzownej konieczności życiowej wymaga wielkich kapitałów, których jednak obecnie nie posiadamy. Czy wobec tego mamy w zrezygnowaniu opuścić ręce, pogodzić się z naszą biedą, wyrzec się realizowania wielkich planów przebudowy i rozbudowy naszego życia gospodarczego, wyrzec się dążeń do powiększenia wielkości i potęgi naszego państwa? Oczywiście nie, sama myśl o takiej ewentualności wydaje się niemożliwa, niezgodna, niedopuszczalna. Jeżeli przeto myśl o rezygnacji odrzucamy, to musimy starać się o zdobycie kapitałów, potrzebnych do realizacji, stojących przed państwem i społeczeństwem zadań. Musimy przeto powiedzieć sobie, że zdobycie kapitałów jest twardym nakazem, od którego wykonania uchylić się nie możemy.

Kapitały, jak wiemy, tworzą się z gromadzonych oszczędności. Trzeba przeto czynić wszystko, ażeby te oszczędności były jak największe, trzeba wytworzyć jak najpowszechniejszy i najszerszy ruch oszczędnościowy,

trzeba tak rozpowszechnić ideę oszczędności, aby objęła wszystkich: bogatych i biednych, starych i młodych, trzeba zorganizować takie metody i środki przyciągania oszczędności, ażeby oszczędzanie stało się systematyczne, ciągłe, trzeba poprostu przypuścić szturm do umysłów i kieszeni obywateli w imię interesu ogólnopaństwowego i interesu tychże samych obywateli.

Wszystkie, bez żadnego wyjątku, GKPO winny przystąpić do tego szturmu bezzwłocznie. Momentem wyjściowym niech się stanie tegoroczny ,,Dzień Oszczędności". Niech nie będzie ani jednej Kasy, w której dzień ten minie w milczeniu i martwocie.

W poprzednim numerze ,,Skarbony Wiejskiej" zamieszczony został program obchodu ,,Dnia Oszczędności". Podaliśmy go na miesiąc wcześniej, ażeby Kasy miały czas na odpowiednie zorganizowanie tego obchodu. Nie wątpimy, że wiele Kas poczyniło już pewne przygotowania do urządzenia obchodu według podanego programu. Znajdą się niewątpliwie Kasy, które program ten wzbogacą własną inicjatywą. Wytwarza się już elita Kas, które prowadzą żywą działalność i odgrywają poważną rolę w życiu gospodarczym gminy i niewątpliwie należycie wykorzystają nadchodzący ,,Dzień Oszczędności" do spopularyzowania idei oszczędności. Oby elita ta obejmowała jak najliczniejszą grupę Kas.

Wyrażamy natomiast obawę, co do zrealizowania przedstawionego programu obchodu przez Kasy, o których wspomnieliśmy, że nie mają w swych organach ludzi, umiejących zorganizować akcję propagandową. Obawiamy się, ażeby z tego powodu Kasy te zupełnie nie zaniechały myśli o użyciu jakiegokolwiek, choćby najprostszego środka propagandy. Lepiej bowiem jest zrobić coś nie coś, niż nic, może to coś, stanie się początkiem poważniejszej i szerszej akcji, może będzie momentem, przerywającym dotychczasową bezczynność.

Chcemy przeto podać Kasom najprostsze i najłatwiejsze środki, których zastosowanie nie wymaga ani specjalnych zdolności, ani wiele pracy. Do środków tych należą plakaty, które powinny być rozlepione we wszystkich gromadach wiejskich, oraz ulotki propagandowe, które należy rozdać mieszkańcom gminy. Przyznajemy, że plakaty i ulotki nie stanowią właściwej propagandy, głębiej pojętej, są jednak jak gdyby wstępem do niej i środkiem pomocniczym. Tym niemniej ich znaczenie propagandowe jest poważne, głównie dlatego, że, wisząc na miejscu widocznym, plakaty stale przypominają o istnieniu Kasy i o usługach, jakie wyświadcza ona ludności. Wiadomą jest rzeczą, że reklama tylko wtedy odnosi skutek, gdy stosowana jest przez dłuższy czas, gdy stale na każdym kroku nasuwa się na oczy.

Biorąc powyższe pod uwagę oraz niewielki, kilkunastozłotowy wydatek na kupno materiałów propagandowych, środek ten winien znaleźć jak najpowszechniejsze zastosowanie. Niechże więc wszystkie Kasy postanowią, aby nie było na terenie ich działalności ani jednej wsi, w której by się nie znalazł plakat propagandowy, przemawiający do ludzi treścią swojego rysunku i napisów o tym czym jest GKPO.

Chcielibyśmy, aby nasze słowa o potrzebie uaktywnienia pracy w GKPO, o konieczności podjęcia wysiłków dla wszczepienia w umysły wszystkich możliwości idei oszczędzania, o potrzebie gromadzenia kapitałów, które służyć będą poprawie gospodarczej naszej wsi, nie stały się pustym dźwiękiem, lecz by znalazły jak najżywsze echo wśród działaczy GKPO. Niech hasło: ,,Październik — miesiącem żywej propagandy oszczędności" w pełni przez GKPO zostanie zrealizowane.

K. T.

BIEŻĄCE PRACE W KASACH

W okresie pożniwnym, po intensywnych pracach polnych, na czasie będzie przypomnąć władzom Kasy, a ściśle zarządowi i rachmistrzowi, o wykonaniu tych prac, które w wielu wypadkach decydują o całorocznych wynikach działalności zarządu, a były odkładane na okres jesienny ze względu na słabe wpływy gotówkowe na wsi.

Przede wszystkim chodzi o:

1) uporządkowanie gospodarki pożyczkowej;

2) wzmożenie akcji powiększenia wkładów oszczędnościowych;

3) nawiązanie ścisłej współpracy ze szkolnymi kasami oszczędnościowymi oraz z organizacjami rolniczymi.

Przechodząc do omówienia poszczególnych zagadnień, sprawą szczególnie aktualną w Kasach staje się uporządkowanie portfelu wekslowego.

Przez cały rok nagromadziło się wiele zaległości w terminach spłat pożyczek i odsetek od nich, które winny być właśnie w czasie najodpowiedniejszym tj. na jesieni jak najrychlej spłacone.

W celu zorganizowania sobie tej pracy, należy już ustalić listę zalegających dłużników i obliczyć sumy oraz procenty od nich przypadające.

Należy zważyć jedną rzecz, iż w wielu wypadkach jest to jedyna pomyślna okoliczność, aby po zbiorach można było odzyskać choć częściowo zaległe należności.

Przeoczenie tego okresu pomyślnego może odroczyć spłatę do następnego roku lub w ogóle utrudnić odzyskanie pretensji Kasy.

Po sporządzeniu listy zalegających dłużników należy przesłać do nich zawiadomienia podając termin, do którego winien wpłacić należności.

Niezależnie od upomnień rozesłanych do pożyczkobiorców, należy również rozesłać tej samej treści zawiadomienia do poręczycieli, aby i oni byli poinformowani o stanie zadłużenia.

W treści zawiadomienia należy przestrzec pożyczkobiorcę, iż po upływie wskazanego terminu, o ile należność nie wpłynie dobrowolnie, Kasa dalszych upomnień do dłużnika wysyłać nie będzie lecz przedsięweźmie kroki egzekucyjne.

Trzeba jasno i wyraźnie postawić sprawę spłacalności, aby na przyszłość odzwyczaić dłużników od kilkakrotnych upomnień, aby tym sposobem został z czasem dłużnik odpowiednio wychowany, co przyczyni się znacznie do znormalizowania pracy w wielu Kasach.

Niezależnie od rozesłanych wezwań do pożyczkobiorców, członkowie zarządu lub mężowie zaufania powinni oddziaływać osobiście na opornych dłużników, aby i tym sposobem wpłynąć na solidne wywiązanie się z przyjętych zobowiązań.

Gdyby i to nie dało rezultatów, należy już być konsekwentnym i wszcząć postępowanie przymusowe o odzyskanie należności.

Z zebranej gotówki należy pokryć swoje zobowiązania u wierzycieli (Państwowy Bank Rolny, KKO, Powiatowy Fundusz Emerytalny) lub powiększyć rezerwę na wypłatę wkładów ,resztę zaś gotówki użyć na nowe pożyczki.

Taka gruntowna sanacja gospodarki pożyczkowej wpłynie dodatnio

na powiększenie się środków obiegowych w Kasie, zwiększy zaufanie do władz Kasy oraz w wielu wypadkach uchroni Kasę przed stratami bilansowymi.

Wzmożenie akcji powiększenia wkładów oszczędnościowych

Musimy przyjąć zasadę w akcji oszczędnościowej, że pieniądz ze wsi powinien być lokowany wyłącznie w miejscowych instytucjach kredytowych, w szczególności w GKPO. Nagromadzona gotówka zużytkowana jest tylko na miejscowe potrzeby gospodarcze wsi w postaci udzielonych pożyczek.

Odnoszą więc korzyści najbliżsi, a więc krewni, powinowaci, sąsiedzi a dalej cała gmina.

Rzeczą władz Kas jest w tej chwili pilne baczenie kto, ile komu spłaca i pracować w tym kierunku, aby wycofane z warsztatów rolnych środki pieniężne, jeśli nie w całości, to chociaż w części, przeszły w formie wkładów do Kas, z których z kolei Kasy będą mogły wszcząć nowa akcję kredytową.

Aby wkłady rosły w Kasie trzeba jednak nad tym popracować gorliwie, trzeba wykazać więcej przedsiębiorczości i cierpliwości.

Wysiłek całego zespołu władz Kasy musi być skoncentrowany, musi się nastawić na propagandę zarówno piśmienną, jak i ustną.

Żywego słowa papier nie zastąpi, tylko bezpośredni kontakt, żywe, a w odpowiedniej chwili powiedziane słowo, może zdziałać więcej, niż całe tomy drukowanej bibuły propagandowej.

Członkowie zarządu i mężowie zaufania winni znać dokładnie stan finansowy Kasy, aby mogli mieć odpowiedni materiał argumentacyjny. Organizowanie okolicznościowych i niemal towarzyskich zebrań może się poważnie przyczynić do wzrostu wkładów.

Te lub inne środki propagandowe w zależności od warunków miejscowych winny być stale i konsekwentnie stosowane. One bowiem pozostawiają niezatarte wspomnienia o istnieniu własnej, poważnej i pełnej zaufania instytucji kredytowej, jaką jest GKPO.

Nawiązanie ścisłej współpracy ze szkolnymi kasami oszczędnościowymi oraz organizacjami rolniczymi napotyka na szereg trudności w terenie. Ogólne wyniki naszej pracy w dziedzinie szkolnej akcji oszczędności są dotychczas skromne. Wynika to z małego zainteresowania się sprawami gospodarczymi nauczycielstwa oraz brakiem skoordynowania pracy Kas w Polsce i w ogóle brakiem trwałego nawyku przekazywania z pokolenia na pokolenie idei oszczędności.

Bezsprzecznie szkolne kasy oszczędności stanowią najbardziej skuteczny sposób wiązania młodzieży z GKPO, ponadto przede wszystkim stanowią niezastąpiony środek wychowawczy kształcący w zakresie oszczędności pieniężnych i rozumnego ich wydatkowania.

Panuje u nas jeszcze duże niedocenianie groszowych wkładów, które w sumie dają nam do ręki poważny kapitał. Niewątpliwie zarząd zostaje obarczony bardzo dużą pracą, ale musimy pamiętać, że grosz zgromadzony przez dziatwę szkolną i pozaszkolną przyczynia się do olbrzymiej propagandy ogólnej oszczędności w całej Polsce. Gdybyśmy tylko ostrożnie obliczali, że każde dziecko w ciągu roku szkolnego zaoszczędzi tylko1 zł (10 groszy miesięcznie) to na ogólną ilość 5 milionów uczniów

otrzymamy sumę sięgającą przeszło 5 milionów złotych.

Akcję oszczędnościową doceniły i kraje północne, jak Finlandia, Łotwa, które niepodległość swą wywalczyły równocześnie z Polską. Poczyniły one w dziedzinie oszczędności szkolnych znaczne postępy, wnosząc do dorobku narodowego poważne sumy.

Niedocenianie współpracy z młodzieżą w dalszym ciągu, mimo poprawy stosunków gosporadczych daje się Kasom we znaki. Posiadamy w stosunku do pozostałych instytucji, gromadzących oszczędności prawie najmniejszy przyrost wkładów pieniężnych.

Należy zatem zrobić wszystko, by w nowym roku szkolnym wszystkie kasy oszczędności nawiązały współpracę z GKPO. Do pracy tej należy wciągnąć miejscowe nauczycielstwo, porozumieć się co do technicznego ujęcia tej akcji, wyznaczyć premie dla nauczycielstwa i dzieci, a rezultaty nie dadzą długo na siebie czekać. Łącznie z akcją szkolną należy wejść w porozumienie z organizacjami rolniczo-gospodarczymi i młodzieżowymi, jak kółka rolnicze, koła gospodyń, koła młodzieży wiejskiej, spółdzielnie mleczarskie i spożywcze, które w swoich programach oświatowo-gospodarczych powinny uwzględniać wiadomości o miejscowych instytucjach kredytowych; w tym wypadku pożądane jest aby cały zarząd był obecny w czasie omawiania akcji kredytowej na projektowanych zebraniach w tychże organizacjach.

Zapoznanie i wyjaśnienie dokładne i jak najbardziej przystępne o stanie GKPO jej okresów rozwojowych, akcji pożyczkowej i oszczędnościowej jest ze wszech miar pożądane, zbliży to członków zarządu do mieszkańców gminy i odwrotnie pogłębi zaufanie do kierowników instytucji kredytowej na terenie gminy.

Wskazówki te, oczywiście, nie wyczerpują całkowicie zadań i celów w najbliższej pracy zarządu, jest to tylko przypomnienie, które nie może być pominięte w najbliższym okresie pracy zarządu.

L. M.

ZNACZENIE KAPITAŁÓW WŁASNYCH

Środki obrotowe GKPO składają się zgodnie z § 5 statutu z kapitałów własnych i obcych. Zależność i oddziaływanie wzajemne na siebie tych kapitałów wymagają ustalania linii wytycznej i kolejności wywieranego przez nie wpływu na rozwój GKPO. Jest jasne, że działalność GKPO, pomimo zasadniczego znaczenia dla jej rozwoju kapitałów obcych, jest w oparciu wyłącznie o te kapitały niemożliwa, nawet gdy instytucją tą jest GKPO, posiadająca dla swej działalności porękę majątkiem i dochodami gminy. Odpowiedzialność gminy za GKPO musi się bowiem ustosonkwowywać do określonej substancji majątkowej Kasy, tj. w tym wypadku do kapitałów własnych. Dlatego można ustalić bez przesady, że fundamentem siły finansowej GKPO są jej kapitały zakładowy, zasobowy i specjalne. Czym szersze i głębsze są te fundamenty, tym większy gmach finansowy może GKPO na nim pobudować.

Kapitały zakładowy, zasobowy i specjalne, zabezpieczają trwałość rozwoju GKPO, gdyż w razie strat i zachwiania jej bytu umożliwiają pokrycie tych strat bez narażenia interesów wierzycieli. Dlatego, aby dać

gwarancję wierzycielom, że ich należności są zabezpieczone, należy dążyć do wytworzenia jak największych własnych kapitałów.

Kapitał zakładowy

Z wyliczonych kapitałów własnych, pierwszy powstaje kapitał zakładowy Kasy i jest uzyskiwany zwykle z dotacji gminy. Suma dotowana może być zwrócona gminie w wysokości przez nią wpłaconej tylko przy likwidacji GKPO po zaspokojeniu wszystkich jej zobowiązań.

Jakie znaczenie dla Kasy posiada ten kapitał i co należy czynić dla jego utworzenia?

Przy zakładaniu GKPO, kapitał zakładowy jest punktem wyjścia dla jej finansowej działalności i stanowi w pierwszym okresie jedyną siłę rozpędową, przyciągającą nowe kapitały. Jeżeli więc kapitał zakładowy jest odpowiednio duży, zwiększa odrazu możliwości rozwojowe GKPO. Należy tu zauważyć, że następne możliwości wydatniejszego zwiększania tego kapitału są na ogół ograniczone.

Jaki jest bowiem sposób powiększenia kapitału zakładowego.

W myśl § 60 statutu powiększenie kapitału zakładowego następuje z corocznych czystych zysków GKPO w wysokości co najmniej 30% tych zysków. Wysokość przekazanej na ten kapitał części zysków może być większa, lecz tylko kosztem części zysków przewidzianych na cele publiczne, ponadto zwiększać się może tylko z dodatkowych dotacyj gminy na kapitał zakładowy.

Ponieważ z części zysków przewidzianych na cele publiczne należałoby powiększać przede wszystkim kapitał zasobowy, pozostaje nam wykorzystanie na kapitał zakładowy w dalszym ciągu tylko dodatkowych dotacyj gminy.

Gminy z reguły po udzieleniu GKPO sumy pierwotnej kapitału zakładowego, uważają swój obowiązek za spełniony, jak gdyby bardzo powolny przyrost kapitału zakładowego z czystych zysków GKPO mógł zastąpić obowiązek gminy należytego wyposażenia jej w kapitał zakładowy.

Takie postępowanie gminy wynika częściowo z trudności wykorzystania źródeł budżetowych, ściśle określonych w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, a następnie dopiero z niedocenianía znaczenia silnej GKPO dla rozwoju gospodarczego gminy.

Wskutek tego większość gmin dotuje niedostateczny dla rozwoju GKPO kapitał zakładowy w wysokości ustawowej 2.000 zł, tworząc karłowate instytucje niezdolne do szybkiego rozwoju i powodujące rozczarowanie wśród mieszkańców gminy.

Zważywszy szybko rosnące potrzeby gospodarcze wsi, pierwotny najmniejszy kapitał zakładowy GKPO winien wynieść zł 5.000 tj. 1 zł do 1.50 na hektar ziemi opodatkowanej.

Następnie w ciągu następnych lat powinna gmina co rok dodatkowo przeznaczać pewne sumy do tego przynajmniej czasu dopóki kapitał zakładowy GKPO nie wyniesie 15.000 zł.

W jaki sposób może gmina ten plan wykonać?

Przede wszystkim z dobrowolnego opodatkowania przy należytej tego źródła propagandzie.

Nie jest ten środek tak beznadziejny, jak o tym nieraz sądzą władze gminne a nawet organa GKPO. Należy tylko umiejętnie trafić do prze-

konania obywateli i wpoić im myśl, że ze wszystkich rodzajów podatków i opłat samorządowych, użytych nawet na wydatki rzeczowe jak drogi, szkoły, szpitale itp. żaden nie przyczynia się w tym stopniu do bezpośredniego podźwignięcia dobrobytu obywateli, jak sumy przeznaczone na kapitał zakładowy GKPO.

Również nie ulegają one jak poprzednie stosunkowo szybkiemu zużyciu, ale odwrotnie mają właściwości rozmnażania się.

Następnie należy tworzyć i powiększać kapitały zakładowe z pozostałości budżetowych i wszelkich nadzwyczajnych wpływów gminy, wreszcie z dodatkowych budżetów gminy i zasiłków z budżetu właściwych wydziałów powiatowych, w zależności od stopnia dostępności każdego z tych środków. Tam, gdzie istnieją przejściowe trudności dla gmin w dotowaniu zakładanej GKPO w kapitał zakładowy, poważną rolę mogłyby odegrać lokaty powiatowych funduszów emerytalnych w zakładanych GKPO przy poręce gmin założycielskich, lub kredyty udzielane gminom na wyposażenie GKPO w kapitały zakładowe.

Kapitał zasobowy.

Z kolei należy wyjaśnić warunki powstawania i użytkowania kapitału zasobowego. W myśl § 8 statutu GKPO, kapitał zasobowy tworzy się z części corocznych zysków (przynajmniej z 30%) i jest przeznaczony wyłącznie na pokrycie możliwych strat Kasy".

Źródła powstawania kapitału zasobowego są tu ograniczone i sprowadzają się głównie do sum przeznaczonych z czystego zysku.

Jednak pojęcia zysku nie należy ograniczać wyłącznie do wykazanej sumy czystego zysku w r-ku strat i zysków bilansu zamknięcia i wydzielonej z niego części na kapitał zasobowy. W okresie roku operacyjnego zdarzają się dochody, które nie mogą wchodzić do ogólnej sumy zysków brutto i uczestniczyć w pokrywaniu wydatków, aby wreszcie w uszczuplonej sumie wpływać do kapitału zasobowego. Do takich dochodów należą np. w myśl § 13 statutu przedawnione wkładki, lub przywiązane do pewnych specjalnych kredytów bankowych odsetki, wreszcie darowizny.

Dochody takie wpływają bezpośrednio na rachunek kapitału zasobowego i właśnie dążeniem GKPO powinno być jak najwydatniejsze rozwinięcie tych źródeł.

W związku z przeznaczeniem kapitału zasobowego statut w § 61 przewiduje, że „straty wykazane w bilansie pokrywa się: 1) z kapitału zasobowego, 2) po wyczerpaniu kapitału zasobowego z własnych funduszów specjalnych, 3) z kapitału zakładowego Kasy".

Sposób tworzenia powyższych kapitałów wskazany w §§ 7, 8 i 60 statutu powoduje nierównomierny wzrost tych kapitałów. Wolniej wzrastające kapitały zasobowy i specjalne mogą być szybko wyczerpane w razie strat, zaś naruszenie kapitału zakładowego w warunkach przewidzianych w § 63 statutu, może spowodować likwidację Kasy.

Jakież to są warunki likwidacji GKPO?

1) Jeżeli w ciągu 3 miesięcy od daty zatwierdzenia bilansu wykazującego zmniejszenie się wpłaconego kapitału zakładowego więcej niż o połowę, nie zapadnie uchwała właściwego organu stanowiącego gminy, co do uzupełnienia tego kapitału do pierwotnej wysokości, lub

2) gdy w ciągu roku od daty uchwalenia uzupełnienia, kapitał zakładowy nie zostanie uzupełniony.

Z powyższego wynika, że GKPO powinna dążyć do tworzenia jak największego kapitału zasobowego, gdyż tylko wówczas istnieje możliwość nienaruszenia kapitału zakładowego, a tym bardziej obcych kapitałów. Przewidziany w § 60 statutu podział czystego zysku, pozwala na zwiększenie kapitału zasobowego o przynajmniej 30% czystego zysku, dalej można go zwiększać tylko kosztem przewidzianego dla zarządu odszkodowania, lub kosztem sum przeznaczonych na cele użyteczności publicznej. Jest to tylko w małym stopniu możliwe, gdyż zarządowi słusznie należy się odszkodowanie za jego pracę, a również cele użyteczności publicznej nie zawsze mogą być pominięte.

Paragraf 60 tym bardziej uszczupla możliwości zwiększenia kapitału zasobowego, nakazując w przypadku zmniejszenia się kapitału zakładowego poniżej dwóch tysięcy złotych, cały czysty zysk przeznaczyć na kapitał zakładowy, dopóki tenże nie osiągnie pierwotnej swej wysokości.

Przeznaczenie całego czystego zysku w powyższym wypadku na kapitał zakładowy jest ocaleniem podstaw finansowych GKPO, natomiast byt jej zachwiać może dopiero, w myśl ustępu § 63 nakazującego likwidację GKPO — obniżenie kapitału zakładowego Kasy do połowy, co należy rozumieć jako obniżenie minimum ustawowego kapitału zł 2.000 do sumy zł 1.000 a nie do połowy faktycznego kapitału zakładowego.

Jeżeli kapitał zasobowy jest dostatecznie duży, to utrata kapitału zakładowego znacznie mniej grozi Kasie i dlatego należyte wykorzystanie na cele powiększenia kapitału zasobowego części lub całości czystego zysku statutowo przeznaczonej na cele użyteczności publicznej zaleca się jako zasadę. Zastrzeżenie, że kapitał zasobowy „jest przeznaczony wyłącznie na pokrycie możliwych strat Kasy", nie ogranicza użycia tego kapitału do celów obrotowych w granicach ¾ jego sumy, gdyż zgodnie ze statutem tylko ¼ kapitału zasobowego ma być lokowana w państwowych papierach wartościowych.

Celem powyższego zastrzeżenia było zabezpieczenie kapitału zasobowego przed użyciem na inne cele, jak np. na nabywanie nieruchomości na własny użytek.

Lokowanie czwartej części kapitału zasobowego w państwowych papierach wartościowych rzadko jest obecnie wykonywane z uwagi na nikłość w pierwszych latach istnienia GKPO posiadanego kapitału zasobowego. W miarę jednak wzrostu tego kapitału czwarta jego część będzie dostateczna do nabywania powyższych papierów i obowiązek powyższy powinien być przez GKPO wykonywany.

Kapitały specjalne

Czy należy oprócz kapitału zasobowego tworzyć również kapitały na specjalne cele.

Kapitały specjalne mogłyby powstać tylko z części zysków przeznaczonych na cele użyteczności publicznej, lub z nadzwyczajnych wpływów nieprzewidzianych w budżecie i nie wchodzących do bilansu Kasy. Tworzenie jednak kapitałów specjalnego przeznaczenia w pierwszych latach istnienia Kasy, o ile użytoby na ich utworzenie czystych zysków, należy uważać za przedwczesne.

Wszelkie kapitały specjanego przeznaczenia jako też ofiary na cele publiczne z czystych zysków GKPO winny być brane pod uwagę dopiero

po osiągnięciu kapitału zasobowego co najmniej w wysokości 10% kapitałów obcych posiadanych przez GKPO.

Tylko w tych warunkach GKPO może przystąpić do tworzenia np. kapitału na pokrycie strat na niewypłacalnych dłużnikach lub kapitału budowy własnego domu, wreszcie innych kapitałów specjalnych, jednak bez angażowania na te cele kapitałów zakładowego i zasobowego.

Stosunek kapitałów własnych do obcych

Jaką rolę spełniają kapitały własne wobec kapitałów obcych.

Na zewnątrz wobec wkładców pogłębiają ich zaufanie i możliwość wzrostu wkładek oszczędnościowych, następnie wobec instytucyj kredytowych własne kapitały GKPO mają decydujące znaczenie dla jej kredytu. Banki przy ocenianiu ich zdolności kredytowych, biorą pod uwagę nie tyle zasadniczą odpowiedzialność gmin za zobowiązania GKPO, ile wysokość ich kapitałów własnych i do nich ustosunkowują wysokość udzielonych kredytów.

W myśl § 3 statutu, ogólna suma zobowiązań nie może przekraczać 20-krotnej wysokości kapitałów zakładowego i zasobowego GKPO, wskutek tego Kasa posiadająca np. 2.000 zł kapitału zakładowego i 500 zł zasobowego, nie może przyjąć wkładów i zaciągać kredytu więcej, niż na sumę zł 50.000, jeszcze mniejsze kapitały obce mogłaby GKPO przyjąć, gdyby jej prawo zaciągania zobowiązań było oznaczone poniżej 20-krotnej sumy kapitałów własnych. W obecnym stanie swego rozwoju GKPO nie dochodzą do wykorzystania najwyższej granicy swego prawa w zaciąganiu zobowiązań, ale stan ten może w przyszłości ulec zmianie i postawić nieraz je przed faktem niemożności przyjęcia wkładki lub zaciągnięcia kredytu.

Kapitały własne w akcji kredytowej GKPO

Najważniejsze jednak znaczenie mają własne kapitały GKPO dla prowadzenia przez nie samodzielnej i niezależnej gospodarki kredytowej. Zarówno bowiem wkłady oszczędnościowe, a bardziej jeszcze kredyty bankowe nakładają na nie rygory i warunki stwarzające pewną ciasnotę form kredytu. Przy dużej przewadze kapitałów obcych, szczególniej kredytów, ciasnota poruszeń w udzielaniu pożyczek ogranicza rolę Kas do funkcji administratora kapitałów obcych rozprowadzonych po myśli ich właścicieli, lecz bez możności opracowania i wykonania planu kredytowego, zgodnie ze specjalnymi potrzebami mieszkańców gminy.

Taką jest niestety często obecna rola GKPO, pracujących przeważnie w okresie otrzymania kredytów bankowych.

Większe kapitały własne umożliwiają wreszcie GKPO wprowadzenie dłuższych pożyczek na specjalne cele, co dla rolników potrzebujących kredytu inwestycyjnego, amortyzującego się w ciągu dłuższego czasu, ma pierwszorzędne znaczenie.

J. Długokęcki

WPŁACAJCIE ZALEGŁĄ PRENUMERATĘ

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO W R. 1937

Na tle ogólnego wzmocnienia gospodarstwa narodowego w r. 1937, polepszenia się dochodowości rolnictwa i zwiększenia płynności rynku pieniężnego, działalność Państwowego Benku Rolnego doznała w r. 1937 dalszego uaktywnienia, głównie w zakresie kredytu krótko i średnioterminowego.

Zapoczątkowane przez PBR w r. 1936 finansowanie przetwórstwa rolniczego, eksportu i handlu rolniczego przybrało w roku 1937 poważne rozmiary.

Ogólne kwoty dostarczonych rolnictwu kredytów krótko i średnioterminowych wyniosły w 1937 r. 181 miln. zł, to jest prawie o 113 miln. zł więcej, jak w r. 1936 tytułem kredytów eksportowych wypłacono 57,8 miln. zł (w r. 1936 — ok. 22 miln.), na cele finansowania zbytu wewnętrznego — 33 miln. zł (w 1936 r. 6,7 miln.), na kredyty obrotowe dla przetwórstwa rolnego 31,4 miln. zł (w 1936 r. 9,6 miln.) i na inwestycje przetwórcze i rolniczo-handlowe — 11,2 miln. zł (w 1936 r. 4,9 miln. zł).

Pod względem rodzaju kredytobiorców pozostałość nowoudzielonych kredytów na dz. 31.12.1937 r. w sumie 94,1 miln. zł, dzieliła się następująco: na rolników ok. 31 miln. zł (32,8%), na spółdzielnie kredytowe ok. 11 miln. zł (11,5%), rolniczo-handlowe ponad 3,7 miln. zł (4%), mleczarskie i jajczarskie 2 miln. zł (2,2%), inne spółdzielnie 2,2 miln zł (2,4%), na wydziały powiatowe ponad 2,5 miln. zł (2,7%), na KKO ok. 4,2 miln. zł (4,4%), na GKPO 4,3 miln. zł (4,6%), na przedsiębiorstwa rolniczo-handlowe i rolniczo-przemysłowe 30 miln. zł (32%), na różnych ok. 3 miln. zł (3,4%).

Dzięki specjalnej lokacie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych mógł PBR zwiększyć kredyty na cele inwestycyjne mleczarstwa i chłodnictwa. Została ukończona budowa chłodni w Warszawie, w szybkim tempie były prowadzone roboty przy budowie chłodni w Łodzi (która obecnie jest na ukończeniu), wreszcie rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy chłodni w Wilnie.

Ponadto Bank przejął kierownictwo i finansowanie Zakładów Żyrardowskich, przyczyniając się przy tym do popierania na wielką skalę upraw specjalnych, głównie lnu, który znajduje coraz szersze zastosowanie w naszej gospodarce; wreszcie PBR finansował budowę i uruchomienie cukrowni udziałowej „Podole".

Kredyty rejestrowe i zaliczkowe pod zastaw zboża wzrosły w r. 1937 do ok. 27 miln. zł wobec 14,7 miln. zł w r. 1936, kredyty na zakup nawozów sztucznych — do sumy 6,3 miln. zł (w 1936 r. 3,5 miln.). W r. 1937 PBR rozprowadził nawozów sztucznych na kredyt i za gotówkę na sumę 25.5 miln. zł (w 1936 r. 14,5 miln.). Ilość składów konsygnacyjnych nawozów sztucznych wzrosła z 259 do 336.

Spłacalność nowoudzielonych kredytów krótko i średnioterminowych była bardzo dobra (około 100%).

Dziedzina kredytu długoterminowego w dalszym ciągu wykazywała zastój, gdyż rynek krajowy był prawie niedostępny dla emisji walorów długoterminowych. Rozprowadzono jedynie 2,5 miln. zł kredytu parcelacyjnego.

Na kredyty na spłatę działów rodzinnych uzyskał PBR lokatę rządową w wysokości 10 miln. zł, która została rozprowadzona wśród drobnych gospodarstw włościańskich w celu zahamowania ich rozdrabniania, co wiąże się z ogólną akcją rządową zapobiegania tworzeniu się karłowatych gospodarstw rolnych.

Do parcelacji komisowej majątków przyjęto i nabyto nowych 11.352 ha, zaś rozparcelowano 8.931 ha na 2.107 działek. Od początku akcji parcelacyjnej PBR rozparcelował 104.684 ha, zapas ziemi do parcelacji na koniec r. 1937 wyniósł 21.578 ha.

W dziale funduszów, administrowanych przez PBR, udzielono kredytów w sumie 5,3 miln. zł (w r. 1936 — 3,2 miln.), przyjęto do administracji nowych należności na sumę 31,3 miln. zł, z czego 31 miln. zł z tytułu zakredytowanej nabywcom przez urzędy wojewódzkie reszty ceny kupna gruntów z parcelowanych majątków oraz 300 tys. zł za wydany budulec z lasów państwowych.

Masa wierzytelności rolniczych Banku Związku Spółek Zarobkowych, przyjęta na rachunek Banku Akceptacyjnego, znajduje się obecnie całkowicie w zarządzie PBR, w sumie 61,8 miln. zł.

Akcja oddłużeniowa była prowadzona w r. 1937 w dalszym ciągu przez zwiększenie kwoty Funduszu Oddłużenia o dalszą kwotę 37,4 miln zł, co stanowi razem z funduszami z lat poprzednich około 168 miln. zł na akcję oddłużeniową rolnictwa. Z tej kwoty zostały użyte do dnia 31.12.1937 r. 111,4 miln. zł na definitywne skreślenia w poszczególnych działach operacyjnych Banku, a mianowicie: w dziale kredytu długoterminowego w listach zastawnych — 18,3 miln. zł i w listach melioracyjnych — 62,7 miln. zł, w dziale kredytu krótko i średnioterminowego — 14,1 miln. zł oraz w dziale agrarnym 16,3 miln. zł.

W ostatecznym wyniku akcji konwersyjno-oddłużeniowej, pozostałość tzw. starych kredytów (powstałych przed 1.7.1932 r.) w sumie 147,7 miln. zł uporządkowano jak następuje: 103,2 miln. zł skonwertowano na Bank Akceptacyjny, 38,2 miln. zł przeznaczono do skreślenia z Funduszu Oddłużenia, a reszta 6,3 miln. zł ma być uregulowana i rozterminowana w drodze dobrowolnych układów PBR z dłużnikami.

Ulgi zasadnicze, stosowane z mocy samego prawa w zakresie długoterminowego kredytu dały w ostatecznym wyniku zmniejszenie kapitału pożyczek w listach zastawnych z 223,3 miln. zł do 148 miln. zł, a w obligacjach melioracyjnych — ze 111,3 miln. zł do 58 miln. zł. W dziale parcelacyjnym suma skreśleń wynosi 13,3 miln. zł. W dziale funduszów administrowanych ogólna suma skreśleń za lata 1935 — 1937 wynosi 238,8 miln. zł. w kapitale, zaległych ratach i odsetkach.

Przechodząc do omówienia bilansu PBR i zamknięć rachunkowych, podkreślić należy wzrost obrotów w r. 1937 w porównaniu z r. 1936 o z górą 1 miliard 850 milionów zł. Ogólna suma bilansowa wynosi ponad 1,9 miliarda zł, w tym udzielone kredyty — ok. 1,2 miliarda zł. Aktywa płynne, do których należy zaliczyć gotowiznę w kasie i sumy do dyspozycji w bankach, waluty zagraniczne i papiery wartościowe, dają sumę ok. 71,4 miln. zł. Natychmiast płatne passywa, jak wkłady terminowe i oszczędnościowe, salda kredytowe rachunków czekowych i innych, weksle w redyskoncie w Banku Polskim, lokaty terminowe skarbowe, banki i kupony płatne w obiegu, wynoszą sumę 366,1 miln. zł. Po-

gotowie kasowe równa się 19,5%. Rok sprawozdawczy 1937 PBR został zamknięty czystym zyskiem w sumie 637.382 zł 40 gr.

Jak wynika ze sprawozdania za r. 1937, działalność PBR posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego rolnictwa, gdyż akcja kredytowa PBR obejmuje wszelkie rodzaje potrzeb kredytowych rolnictwa, począwszy od kredytów na cele ogólno-obrotowe dla lokalnych instytucyj kredytowych, jak KKO powiatowe, spółdzielnie kredytowe i GKPO, poprzez kredyty dla centrali spółdzielni rolniczo-handlowych, mleczarskich i jajczarskich oraz spożywczych, poprzez kredyty na cele specjalne, wreszcie kredyty ulgowe do kredytów klęskowych włącznie, bardzo nisko oprocentowanych, a częstokroć udzielanych bez oprocentowania. Na czoło akcji kredytowej PBR wybija się niezaprzeczenie akcja finansowania wywozu produktów rolnych, zwłaszcza w stanie uszlachetnionym, więc bekonu, szynek, konserw mięsnych, wędlin, masła, płatków ziemniaczanych, a także w stanie nieprzerobionym, jak: trzody chlewnej, drobiu, jaj, zboża, nasion, roślin strączkowych itp. Celem zwiększenia możliwości wywozowych naszego rolnictwa, PBR finansuje przemysł przetwórczy mięsny, ziemniaczany, owocowy, warzywny, rybny, lniarstwo itp. oraz odnośne działy hodowli i uprawy surowców i artykułów. Jednocześnie PBR czuwa nad rozbudową urządzeń technicznych (jak chłodnie, elewatory zbożowe, przechowalnie owoców, mleczarnie itd.) i nad organizacją aparatu handlowego, co w konsekwencji przyczynia do uprawnienia wewnętrznego obrotu artykułami rolnymi.

Przez finansowanie parcelacji, przez akcję melioracyjną i przez kredyty na spłaty rodzinne PBR współdziała w racjonalnej przebudowie struktury rolnej, która to akcja posiada kolosalne znaczenie przede wszystkim dla rozwoju wsi polskiej.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

W poprzednim numerze „Skarbony Wiejskiej“ podaliśmy wskazówki, jak zorganizować obchód „Dnia Oszczędności. Program nasz pokrywa się z programem ustalonym przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P.

Program Centralnego Komitetu Oszczędnościowego przedstawia się następująco:

1) Audycja radiowa o godz. 19:
   a) przemówienie prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. dra Grubera Henryka,
   b) odśpiewanie hymnu oszczędnościowego.
2) Wydanie przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. odezwy do obywateli i rozpowszechnienie jej:
   1) przez prasę,
   2) przez plakaty,
      a) w instytucjach,
      b) na ulicach,
      c) w lokalach instytucyj oszczędnościowych.
3) Zorganizowanie okolicznościowych pogadanek w szkołach, oddziałach wojskowych, K. O. P., Policji Państwowej, Straży Granicznej, w organizacjach społecznych oraz urządzenie specjalnych akademii i obchodów oszczędnościowych. Przyozdobienie gmachów instytucyj i urzędów zielenią oraz flagami państwowymi.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

Pytanie:

Jedna z Kas pow. częstochowskiego zapytuje, czy komornik ma prawo odmówić wszczęcia kroków egzekucyjnych w stosunku do starego długu rolniczego sprzed 1 lipca 1932 r. i czy uzasadnione jest żądanie przedstawienia zezwolenia Urzędu Rozjemczego na prowadzenie egzekucji. Jeśli postępowanie komornika jest niesłuszne, jakie kroki ma wówczas przedsięwziąć Kasa?

Odpowiedź:

Stanowisko komornika jest błędne, gdyż komornik na każde żądanie Kasy winien wszcząć kroki egzekucyjne, nie analizując, czy jest to dług rolniczy i z jakiego tytułu powstał, kierując się jedynie przepisami kodeksu postępowania cywilnego. Podobnie błędne stanowisko komorników wynika stąd, że ci interpretują niewłaściwie rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, które traktuje o długach rolniczych prywatnych, rozłożonych na spłaty z mocy samego prawa, gdzie wymagalność długu była zawieszona z mocy samego prawa do dn. 1 października 1938 r., a nie dotyczy kredytu zorganizowanego, który podlega specjalnym przepisom, normującym działalność Banku Akceptacyjnego i Komitetu Konwersyjnego.

Żądanie komornika przedstawienia zaświadczenia Urzędu Rozjemczego, zezwalającego na prowadzenie egzekucji, również jest obecnie niczym nieuzasadnione. Urzędy Rozjemcze mogły w swoim czasie zawieszać egzekucje, prowadzone przez Kasy, jedynie w sprawach odwołań się dłużników do Komitetu Konwersyjnego, wniesionych przed dniem 31 grudnia 1936 roku, a dotyczących uznania winy Kas, które odmawiały zawarcia układów konwersyjnych. (Patrz rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24.10.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 82 z 1936 r.). Powołane rozporządzenie zawiera przepis, że po upływie terminu do zawierania układów kowersyjnych (31 padziernika 1936 r.) oraz po upływie terminu do wnoszenia spraw do Komitetu Konwersyjnego o uznaniu winy stron w niedojściu układów do skutku (31 grudnia 1936 r.), Kasy będą miały swobodę w dochodzeniu swych wierzytelności rolniczych, które bądź nie zostały objęte układami konwersyjnymi, bądź też nie stanowią podmiotu postępowania przed Komitetem Konwersyjnym.

Dłużnikom wówczas nie będzie przysługiwało prawo występowania z wnioskami do Urzędów Rozjemczych o zawieszenie egzekucji, gdyż wówczas Urzędy Rozjemcze nie będą mogły już wydawać postanowień, zawieszających egzekucję starych długów rolniczych. Podkreśla się, że powyższe przepisy dotyczą wyłącznie kredytu zorganizowanego, udzielanego przez instytucje kredytowe, do których należą również GKPO.

O ileby komornik, pomimo złożonych przez Kasę wyjaśnień, nadal obstawał przy swoim stanowisku, Kasa ma prawo, zgodnie z art. 512 kodeksu postępowania cywilnego, złożyć skargę na czynności komornika do właściwego sądu grodzkiego. Termin skargi jest tygodniowy od daty czynności komornika, podlegającej zaskarżeniu, a więc w danym wy-

padku od dnia odmowy wszczęcia egzekucji. Gdyby termin 7-dniowy upłynął, należy wystąpić z ponownym żądaniem wszczęcia egzekucji i w razie odmowy złożyć skargę w sposób i w terminie wyżej podanym od dnia ponownej odmowy.

Pytanie:

Czy od przeterminowanych rat pożyczek skonwertowanych pobierać należy tylko %% umowne, tj. 4½% czy też uważać należy kwoty przeterminowane za zaległość zwyczajną, podlegającą oprocentowaniu po 8%, jako zwykła pożyczka.

Odpowiedź:

Kwoty zapadłych, a nieuregulowanych w wyznaczonym terminie rat kapitałowych zawartych układów konwersyjnych stają się natychmiast wymagalne. Oprocentowanie tych zaległości powinno być takie, jakie Kasa pobiera od zwykłych pożyczek (nie wyższe jednak niż 9½% w stosunku rocznym). Oprocentowanie ulgowe 4½% w stosunku rocznym stosuje się tylko wyłącznie do kwot, objętych układami, o ile raty kapitałowe są regulowane w terminach, w układach wyznaczonych.

W razie zalegania przez dłużników z ratami kapitału i odsetek, Kasa władna jest nawet rozwiązać układ, przy czym od całej sumy długu należeć się będą odsetki w wysokości normalnej, licząc od dnia płatności pierwszej uchybionej raty kapitałowej.

W wypadku skierowania zaległości na drogą sądowo-egzekucyjną, sąd przysądzi odsetki prawne od uchybionego terminu płatności pierwszej raty kapitałowej. Odsetki prawne wynoszą obecnie 8% w stosunku rocznym.

Wreszcie dodaję się, że Bank Akceptacyjny wypłaca pomoc odsetkową Skarbu Państwa z tytułu obniżenia dłużnikom odsetek tylko od rat, których płatność nie została przekroczona, natomiast od rat zaległych pomoc odsetkowa Kasom nie jest wypłacana. Gdyby więc Kasa nie pobierała normalnych odsetek od rat zaległych, byłaby stratna na oprocentowaniu, zwłaszcza wtedy, jeśli układ ten pochodzi z kredytów PBR lub wkładów, gdzie Kasa płaci wyższe oprocentowanie.

Pytanie:

W osadzie naszej istnieje od 1927 r. Kasa Stefczyka. Kasa ta ze względu na swój charakter spółdzielczy i w związku z tym na posiadane trudności w utrzymaniu pracownika, oraz konieczność ponoszenia znacznych wydatków, a jednoczesny brak rentowności, nie przejawia należytego rozwoju i nie może należycie spełniać swych zadań. Rozwój ten jest tym więcej utrudniony, że Kasa w dawnych latach, w których mogła zdobyć należyte podstawy, poważnie odczuła różne nadużycia popełnione przez dawne zarządy i pracowników.

Od 1934 r. Kasa porządkując swe sprawy, przy pomocy jedynie jednostek. W żadnym wypadku nie zdoła i dotychczas nie mogła zdołać zyskać zaufania takiego, aby ludność — tak osady, jak i gminy — zechciała swe oszczędności lokować w Kasie, co rentowność jej poprawiłoby. Brak zaufania wywołany jest przytoczonymi wyżej okolicznościami, oraz bankructwem w tejże osadzie w swoim czasie dwóch spółdzielni, a to rolniczo-han-

dlowej i mleczarskiej, skutkiem czego wielu z tutejszych obywateli musiałość ponieść ciężar dopłat (ok. 170 zł na osobę).

Ostatnio zaistniały wnioski, aby Kasę Stefczyka zamienić na GKPO, na rzecz której przelać istniejące aktywa i pasywa z pewnymi zastrzeżeniami co do użycia niektórych funduszów specjalnych.

W gminie tut. GKPO dotychczas nie istnieje, gdyż tej nie organizowano jedynie ze względu na istnienie Kasy Stefczyka. Nie mniej ludność miejscowa podobnej Kasy domaga się, będąc świadoma, że Kasa taka łatwiej i lepiej może spełnić swoje zadania pożyczkowo-oszczędnościowe w terenie.

Podając powyższe dane dla orientacji prosimy o udzielenie nam następujących informacji:

1) czy przejęcie takie jest możliwe i w jakiej formie uprawnej winno się odbyć,

2) jak trzeba byłoby postąpić z układami konwersyjnymi i długiem skonwertowanym na sumę tych,

3) od kogo wymagana byłaby zgoda na przeprowadzenie tej sprawy i, czy Centralna Kasa Spółek Rolniczych jako wierzyciel długu skonwertowanego mogłaby prawnie czynić jakieć zastrzeżenia,

4) czy należałoby wpierw zlikwidować Kasę Stefczyka i przekazać Centralnej Kasie układy, czy też mogłaby GKPO przejąć te sprawy, przy jednoczesnym przeprowadzeniu rozrachunku z C. K. S. R. przez inne instytucje.

Odpowiedź:

Na poszczególne postawione pytania odpowiadamy jak następuje:

1) przejęcie aktywów i pasywów Kasy Stefczyka przez zorganizowaną na jej miejsce GKPO nie jest możliwe z uwagi na konieczność zachowania przez ewent. likwidowaną Kasę Stefczyka przepisów art. 75 i następnych włącznie do art. 84 ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 495) z dnia 27 czerwca 1934 r.).

W myśl art. 81 „z majątku pozostałego po spłaceniu długów i złożeniu do depozytu sądowego kwot zatrzymanych na zabezpieczenie roszczeń wierzycieli, dokonywa się przede wszystkim zwrotów, określonych w art. 58 ust. 5 (przywrócenie odpisanych udziałów), o po tym stosunkowej wypłaty udziałów, przyczem członkowie otrzymują także dywidendę od tych udziałów za czas likwidacji w wysokości określonej art. 57 ust. 2, o ile przez wypłatę tej dywidendy nie zmniejsza się fundusz zasobowy. Pozostałą część majątku przeznacza się na cele użyteczności publicznej, stosownie do postanowień statutu lub uchwały ostatniego walnego zgromadzenia członków. W braku odnośnych postanowień statutu lub uchwały walnego zgromadzenia o przeznaczeniu pozostałej części majątku spółdzielni, decyduje Rada Spółdzielcza".

Z powyższego wynika, że tylko pozostałą część, po dokonaniu koniecznych odpisów i spłat, walne zgromadzenie członków likwidowanej Kasy Stefczyka mogłoby przeznaczyć na zasilenie kapitału zakładowego zakładanej GKPO;

2) przejęcie układów konwersyjnych zawartych z rolnikami przez Kasę Stefczyka, byłoby w zasadzie możliwe, jednak obarczanie nowej instytucji kredytowej ryzykiem istniejącym bądź co bądź na przestrzeni 14 lat, nie byłoby wskazane. Najlepiej, jeżeli w razie likwidacji Kasy Stefczyka, układy konwersyjne przejmie Centralna Kasa Spółek Rolniczych;

3) niewątpliwie, w razie przejęcia przez GKPO układów konwersyjnych, umowa taka musiałaby uzyskać zgodę Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oraz Banku Akceptacyjnego;

4) GKPO może powstać jako pierwszy etap podjętych prac. Ułatwi to całość akcji i ewentualne przekazanie pozostałości majątku Kasy Stefczyka GKPO.

Z ŻYCIA KAS

Mamy do zanotowania niezmiernie pocieszający fakt, a mianowicie: GKPO w Staninie, pow łukowskiego rozpoczęła wydawanie własnego pisma pt. „Informator Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Staninie".

„Informator", wychodzący raz na miesiąc o objętości 4 stron druku, formatu 16, omiawia sprawy z zakresu samorządowego, społecznego i gospodarczego życia gminy i gromady, starając się przytem nawiązać do spraw Kasy i podkreślić jej rolę. Poza tym każdy numer zawiera kronikę, informującą w krótkich opisach o ważniejszych wydarzeniach z życia miejscowego samorządu i społeczno-rolniczych organizacyj.

Wydawanie przez Kasę periodycznego pisma stanowić niewątpliwie będzie doskonały środek popularyzowania idei Kasy wśród ludności i ułatwi wzajemne zrozumienie potrzeb oraz korzyści, płynących z opartej na zaufaniu współpracy społeczeństwa z Kasą.

Dla nas wydawanie pisma przez Kasę jest pocieszającym bardzo objawem, świadczącym o narastaniu kadry świadomych roli Kas działaczy, wykazujących inicjatywę i umiejących ją realizować, jak również stwierdzającym, że działacze Kas to nie jakiś element biurokratyczny, lecz w wysokim nawet stopniu społeczny.

Jesteśmy pewni, że pismo GKPO w Staninie zainteresuje wszystkie Kasy i, że chciałyby one zapoznać się z jego treścią. Z braku jednak miejsca zamieszczamy poniżej tylko jeden artykuł z n-ru 2 (wrzesień 1938 r.). Żałujemy, że z powodu wyczerpania nakładu, nie otrzymaliśmy n-ru 1 „Informatora".

A oto wspomniany artykuł.

TECHNIKA PROWADZENIA KASY, A CZYNNIK SPOŁECZNY

Chcąc wykonać jakąś pracę bezsprzecznie potrzebna jest ustalona technika jej wykonania. Ale to jest mało, technika bowiem wykonania jest tylko sposobem do zrealizowania wszelkich pomysłów, których ilość jest niewyczerpana. Dla porównania weźmy najrozleglejszą gałąź pracy, jaką jest rolnictwo. Każdy zgodzi się już dzisiaj z tym, że samo zaoranie ziemi i zasianie roli nie wystarczy by zebrać plony, trzeba wykonać jeszcze wiele innych zabiegów, by te plony były obfite. Dlatego dobry rolnik prowadzi wciąż doświadczenia, wprowadza różne ulepszenia, aby ten swój warsztat pracy udoskonalać, aby osiągnąć jak największe korzyści. Już należy do rzadkości trzymanie się przestarzałych metod oczekiwania plonów bez przemyślanych sposobów wyzyskania roli.

Jeżeli w pracy zawodowej rolnika nastąpiła poprawa wynikła ze świadomości jego w tym kierunku, o tyle istnieje jeszcze tu i owdzie obojętność

w poczynaniach społecznych. Typowym wyrazem tego jest stosunek rolników do GKPO. Należy sobie uprzytomnić, że GKPO jest majątkiem wszystkich rolników gminy, a więc takim samym dobrem, jak poszczególne gospodarstwa każdego rolnika i jak dobry rolnik nie może znieść, że na jego roli istnieją chwasty, tak samo nie powinien dopuścić, aby jego cząstka majątku GKPO również uległa zachwaszczeniu, obojętność bowiem do tej instytucji jest chwastem, który musi być zniszczony. I tutaj powraca znowuż do techniki prowadzenia Kasy, która jest nie czym innym, jak jednym z działów gospodarki gminnej, gdzie jak w rolnictwie, tak i tutaj technika ta jest potrzebna tylko do wykonania przemyślanych pomysłów rozwoju tej instytucji, aby służyła ku pożytkowi właścicieli, tj. wszystkich obywateli gminy, którzy z jej dobrodziejstw korzystają.

Rolę gospodarzy Kasy spełniają: zarząd Kasy, rada gminna i komisja rewizyjna.

Zarząd Kasy, który ogranicza się tylko do wydania pożyczki i biernie będzie oczekiwał jej zwrotu, a rachmistrz zapisze tylko operacje do ksiąg kasowych jest właściwie zarządem bezczynnym, gdyż w ten sposób postępuje tak samo, jak rolnik, który zachwaszcza swoją rolę przez lenistwo czy niedołęstwo. Jeżeliby taki stan w zarządzie trwał, rzeczą komisji rewizyjnej i rady gminnej jest zachwaszczenie takie wyplewić, aby Kasa mogła wydać należyte plony. Rzeczą zaś wszystkich obywateli gminy jest pilne śledzenie w jakim stopniu wykonywana jest piecza nad majątkiem gminnym przez wszystkie powołane czynniki, aby uniknąć wprost katastrofy zbraku poczucia odpowiedzialności przez osoby do tego zobowiązane. Ważniejszą więc jest rzeczą w Kasie czynnik społeczny reprezentowany przez władze, aniżeli praca techniczna, która zresztą z reguły przez rachmistrza jest dostatecznie wykonywana. W interesie przeto Kasy należy wszelkie inicjatywy, od kogo one by niebyły, wszechstronnie rozpatrzyć i zająć właściwe satnowisko, a w ten sposób Kasa obdarzona zostanie zaufaniem społeczeństwa i będzie mogła tworzyć nowe wartości.

RODZINA GKPO SIĘ POWIĘKSZA

Od zarządu GKPO gm. Czarne w Wielgiem, pow. lipnowskiego, otrzymaliśmy poniższe zawiadomienie, które bardzo chętnie zamieszczamy:

„W dniu 18 września 1938 r. w Wielgiem, gm. Czarne, pow. lipnowskiego obchodzono uroczystość otwarcia GKPO.

Zebranie zagaił miejscowy wójt, p. Tad. Tucholski, Ks. Andrzej Szymczak, proboszcz parafii Wielgie, wygłosił przemówienie, charakteryzując cel i zadania Kasy. Prezes Kasy, p. Czesław Dobrosielski, omówił sprawy przyjmowania wkładów i udzielania pożyczek, po czym wójt gminy wręczył zarządowi Kasy klucze i gotówkę w sumie 3.000 zł na kapitał zakładowy, życzą jednocześnie owocnej pracy i rozwoju Kasy".

Zamieszczając powyższe, życzymy serdecznie działaczom tej Kasy, jak najlepszych wyników ich pożytecznej dla miejscowej ludności pracy, a samej Kasie — życzymy pomyślnego rozwoju.

Redakcja

JAK ZABEZPIECZYĆ BUDYNKI PRZED GRZYBEM DOMOWYM?

Grzyb domowy jest groźnym wrogiem budynków drewnianych i drewnianych części budynków murowanych. Do swego rozwoju wymaga on wilgoci i ciepła. Ciepła nie brak w budynkach opalanych przez cały rok, wilgoć zaś bądź podsiąka z ziemi wskutek złej izolacji fundamentów, wdziera się przez nieszczelny dach w postaci zacieków lub osadza się na ścianach i pod podłogami wskutek złej wentylacji (wietrzenia).

Grzyb rozkłada drewno, powodując jego próchnienie. Grozi to w końcu zawaleniem się budynku, zarwaniem się podłóg, a także zagraża zdrowiu mieszkańców. Pierwszą bowiem oznaką wystąpienia grzyba jest przykry, stęchły zapach, wydzielający się spod podłóg, oszalowania itp. miejsc, gdzie grzyb narazie w ukryciu się rozwija. Poza tym widzimy wilgotne plamy po kątach. Następnie grzyb wychodzi na światło dzienne, porastając w postaci białych watowatych nalotów powierzchnię desek podłogowych, parapetów, framug itp. W końcu na tej białej grzybni wyrastają owocniki („grzyby"), żółte z białą obwódką. Oznacza to, że rozwój grzyba już bardzo daleko się posunął. To też należy przystąpić do walki z grzybem zaraz po dostrzeżeniu pierwszych jego objawów.

Walka z grzybem, gdy już się pojawił, nie należy do rzeczy ani tanich ani łatwych. Szczególnie trzeba się strzec domorosłych „odgrzybiaczy" oraz własnej fuszerki. Wynikiem takich prac bywa konieczność ponownego odgrzybiania. Lepiej odrazu wezwać wprawnego fachowca. Odgrzybianie przeprowadzi on usuwając chore części i zastępując je zdrowym drewnem zabezpieczonym przez grzybem **środkami grzybobójczymi.** O wiele tanie i wygodniej jest zabezpieczyć się przed grzybem zaraz przy budowie, nasycając drewno tymi samymi środkami. Trzeba wybierać tylko środki o ustalonej sile grzybobójczej, zalecone urzędowo przez władze. Są to **Fungol, Fluodin, Fungomur, Kreodina A i Fungopasta.** Zaleca się równocześnie zabezpieczenie przed ogniem. Aby uczynić drewno niezapalnym, wystarczy posmarować je roztworem „Antiflaminy". Chcąc przekonać się, czy drewno, przeznaczone do budowy domu jest zdrowe, należy nadesłać próbkę jego do laboratorium **„Fungus"**, Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr 49 (Dom Akcji Katolickiej), gdzie otrzymać można także bezpłatne porady we wszystkich sprawach, związanych z ochroną drewna przed grzybem, owadami i ogniem.

S. N.

Wydawca: w imieniu Spółdz. Wyd. „Skarbona Wiejska" (w organizacji) J. Długokęcki

REDAKTOR: MARIAN GRABOWSKI



Ten plakat musi spełniać rolę pionierską na wsi w dziedzinie oszczędności. Nie spełniając tej roli dowiedzie, że GKPO nie są zdolne stać się zbiornicami oszczędności wsi.

Czy możemy do tego dopuścić?!

Cena plakatów obniżona. Powyżej 10 egz. — po 45 gr za egzemplarz.

Poza tym administracja „Skarbony Wiejskiej“ posiada na składzie ulotki propagandowe w cenie zł 4.50 za 100 szt. przy nabyciu do 200 szt., zł 4 do 500 szt., zł 3.75 do 1.000 szt i zł 3.25 przy nabyciu ponad 1.000 szt.

NOTOWANIA GIEŁDOWE
W DNIU 16—17 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

Papiery procentowe (w złotych za 1 sztukę):

3 proc. Prem. Poż. Inwest. I em. — 83.50, serie II em. 94.50; 4 proc. Poż. Państwowa Prem. Dol. ser. III — 42.75.

W procentach nominału:

4 proc. Poż. Konsolid. 1936 r. — 67.00—67.25; 4½ proc. Państw. Poż. Wewn. — 65.75; 5 proc. Państw. Poż. Konw. z 1924 r. — 68.75; 7 proc. L. Z. Państw. B-ku Roln. 1927 r. — 83.25; 8 proc. L. Z. Państw. B-ku Roln. 1927 r. — 94.00; 7 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II—VII em. 1927 r. — 83.25; 8 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 1 em. 1924 r. — 94.00; 5½ proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. I em. 1924 r. — 81.00; 5½ proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II—VII em. 1927 r. — 81.00; 4½ L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie ser V — 63.50. Akcje: Bank Polski — 126.00.

GIEŁDY I RYNKI TOWAROWE

	Żyto[1])	Pszen.[1])	Owies[1])	Jęczm[1])	Siemie lniane[2])
Warszawa	14.75-15.25	22.25-21.75	15.75-16.50	17.75-18.25	47.50-48.50
Poznań	13.50-14.00	19.00-19.50	15.10-15.50	16.00-17.00	48.00-51.00
Bydgoszcz	14.25-14.25	18.75-19.25	15.25-15.50	15.50-16.25	47.00-49.00
Lublin	15.25-15.50	22.50-22.75	15.10-15.25	17.50-18.00	—

[1]) Za 100 kg, [2]) za 100 kg.

Drukarnia Zw. Zaw. Pracow. Sam. Terytor. R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85